

# Kędy płyną dwa złote ruczaje...



ELIZA ORZESZKOWA

Z MYŚLI WIECZORNÝCH

## *Kędy płyną dwa złote ruczaje...*

Sprzecznościom życia dziwisz się. Śmiechowi, co zadzwonił wśród krzyków tragedji, li-  
chey glinie w pokładach drogiego marmuru, rdzawej skazie na płatku róży białej —  
dziwisz się.

O, drogi! Twory życia to zlepy marmuru i gliny, uploty sznurów pereł i sznurów koralu.  
Perłowe gamy śmiechu, — koralowe strugi krwi;  
cień chmury na jutrzni porannej, — złota gwiazda nad wieczorną zorzą;  
śmiej lekki, u którego tonów, na sznurach łez kołyszą się ciężkie westchnienia;  
ły ciekące po złotogłowiu, — konwalia pachnąca na grobie;  
skaczący i wybielony kłown, — w ponurej celi smutku;  
świst dyscypliny pokutnej, przerywający pieśń Anakreonta;  
pieśń Anakreontowa, brzmiąca w czasie biesiadnych pochodni, gdy w jasności jutrz-  
nianej skowronek dzwoni i skowronkowo, pod błękitami, modlitwę poranną śpiewa  
dzwonnica kościelna...

Czyś nigdy nie czuł bólu, który z samego siebie się śmieje i śmiechu, który nad sobą  
samym ogromnym łkaniem płacze?

Czy nie widziałeś grzechu, męką serdeczną dźwiganego ku ogromom cnoty, i cnoty,  
którą złość serca w rozdoły grzechu spychała?

Na zachód idąc, nie umierałeś nigdy z tęsknoty za wschodem, a gdy ku temu kroki  
obróciłeś, czyliżeś się wicherem żalu na wschód nie zwracał?

O, drogi! w tym zlepie, w tym splocie, w tych wiecznych bojach życia, jedno tylko  
oko Boże rozróżnić zdoła glinę od marmuru, sznur pereł od sznura koralu, łzę oka od  
złotogłowiu szaty, rdzę na płatku róży białej od spalonego w żarach słonecznych jej serca,  
— i niech ono jedno tylko gromem gniewu druzgoce i spala to, co dla wszechświatłości  
Jego jest ciemnością.

A my...

Lecz zważ jeszcze. W muzyce tej bezdennej, którą rozlega się świat, im narzędzie  
muzyczne kunsztowniejsze, bogatsze, im pierś jego szersza i struny liczniejsze, im cieńsze,  
lotniejsze, na myśl muzyczną wrażliwsze palce, które po strunach przebiegają...

Posłuchaj!

Czy słyszysz tam w dali, u skraju równiny grającą fletnię pastuszą?

Jedna, druga, trzecia nuta! jedna, druga, trzecia nuta! wciąż te same... te same...

Umilkł instrument prostaczy, ubogi.

A teraz... słyszysz.

Rozegrała się, rozśpiewała, rozdzwoniła harfa kunsztowna, bogata, pierś zasnutą zło-  
temi struny wystawiająca na błyskawice, gromy, słońca, podmuchy, szelesty, pogody,  
pieszczoty i miecze, chmury i błękity nieba, ziemi, duszy własnej, — duszy głębokiej,  
a po brzegi pełnej nieba i ziemi...

O, drogi! w tej ulewie, w tej burzy, w tym zgiełku, w tych nieskończonych bojach  
tonów, jedno tylko ucho Boże rozróżnić zdoła potępione od błogosławionych i niech  
jedno tylko Słowo Boże ku tym grzmi: zgińcie! ku tamtym: śpiewajcie!

A my...

Wznies na dłoni amforę i pójdźmy, kędy wśród szarych piołunów płyną dwa złote ru-  
czaje...

Miodną patoką miłosierdzia i oliwą przebaczenia płyną.

Zanurz w ruczajach wargę amfory, niechaj z nich pije — i poniesiemy ją między harfy świata, by łkające ich struny słodyczą miodu sycić i zgrzytające namaszczać oliwą pokoju.

Potem amforę oddamy rękom bratnim, aby ją pochyliły nad strunami — naszych harf.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kedy-plyna-dwa-zlote-ruczaje/>

Tekst opracowany na podstawie: Eliza Orzeszkowa, Ostatnie nowe, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).